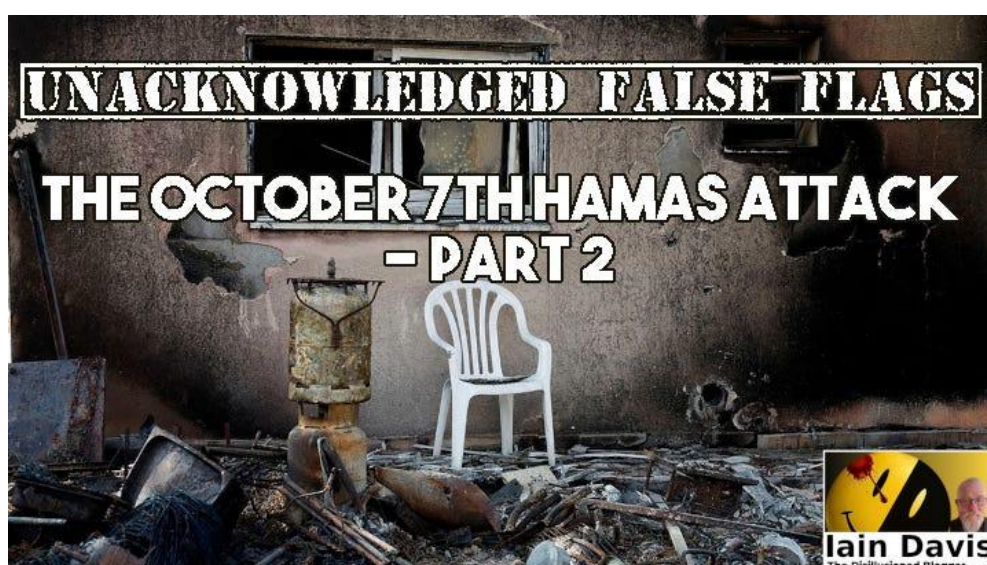


Nieznane fałszywe flagi: Atak Hamasu z 7 października - część 2

[Iain Davis](#)

14 lipca 2025 r.



[Tutaj](#) wyjaśniono cel i zakres serii Unacknowledged False Flag Substack.

Iain Davis Substack jest publikacją wspieraną przez czytelników. Aby otrzymywać nowe posty i wspierać moją pracę, rozważ zostanie darmowym lub płatnym subskrybentem.

W [części 1](#) przyjrzelśmy się oficjalnej relacji z ataku Hamasu z 7 października. Oprócz ostrzału raketowego wielu celów i ataków morskich, około 2900 "terrorystów" związanych z Hamasem naruszyło izraelski "żelazny mur" otaczający Strefę Gazy w 29 oddzielnych lokalizacjach jednocześnie. "Terrorysty" zniszczyli całą istotną infrastrukturę komunikacyjną i kluczowe izraelskie pozycje strategiczne, pozostawiając izraelską obronę niezdolną do odpowiedzi przez wiele godzin. Atak zaskoczył izraelską społeczność wywiadowczą, która została zaskoczona skalą i szybkością ataku Hamasu.

Zanim zaczniemy analizować dowody ujawniające absurdalność oficjalnej relacji, powinniśmy zastanowić się, co oznacza słowo "terrorysta".

Nie ma jasnej definicji "terroryzmu" w [prawie międzynarodowym](#). Specjalny sprawozdawca ONZ ds. praw człowieka i zwalczania terroryzmu, profesor Ben Saul, wskazuje, że "zwykle znaczenie terroryzmu jest proste: skrajny strach". Dlaczego więc atak Hamasu jest uważany za akt terroryzmu, podczas gdy [izraelskie bombardowanie palestyńskich dzieci](#) w ich szkołach, obozach dla uchodźców i szpitalnych łózkach jest nazywane aktem wojny?

Saul zauważa, że międzyrządowy konsensus określa terroryzm jako "przestępczą przemoc mającą na celu zastraszenie ludności lub wymuszenie na rządzie lub organizacji międzynarodowej; niektóre przepisy krajowe dodają jeszcze konkretny zamiar wspierania sprawy politycznej, religijnej lub ideologicznej". Ponieważ Hamas reprezentuje rząd palestyńskiej ludności Gazy, zabójstwo tysięcy palestyńskich dzieci przez rząd Izraela jest z definicji "przestępczą przemocą mającą na celu zastraszenie ludności [i] wymuszenie na rządzie". Gdyby prawo międzynarodowe miało jakiekolwiek znaczenie, izraelska odpowiedź na atak Hamasu również zostałaby nazwana aktem "terroryzmu".

Oczywiście tak nie jest, ponieważ "prawo międzynarodowe" jest tylko sfabrykowanym kijem, którym władają potężni, aby uciskać kogokolwiek. Umożliwia ono rządowi domaganie się "prawnego upoważnienia" do masowego zabijania. Kiedy nie mogą uzyskać tej "legalnej" zgody, najpotężniejsze rządy nie zwracają uwagi na jej brak i i tak mordują ludzi.

Przez lata rząd Izraela całkowicie ignorował liczne wiążące i niewiążące [rezolucje](#) Rady Bezpieczeństwa ONZ i Zgromadzenia Ogólnego. I co z tego? To nic nie znaczy. Stosowanie i egzekwowanie "prawa międzynarodowego" jest tak samo arbitralne, jak wyznaczanie grup terrorystycznych. Międzyrządowy konsensus w sprawie "terroryzmu" jest zatem jawnie politycznym konstruktem propagandowym. "Potęga jest słuszną" to pełny zakres tego międzynarodowego prawniczego bełkotu, a etykiety takie jak "terrorysta" są przyklejane niektórym brutalnym agresorom, ale nie innym, z czysto propagandowych powodów.

Nie usprawiedliwia to masowych mordów, takich jak te popełnione przez Hamas podczas ataku z 7 października. Chodzi jedynie o wskazanie, że nazywanie ataku Hamasu "terroryzmem", a następnie odmawianie nazywania izraelskiego barbarzyństwa "terroryzmem" jest tak obłudne, że cała koncepcja "terroryzmu" staje się bezprzedmiotowa. Powinniśmy albo stosować określenie terrorysta do wszystkich, w tym rządów, które systematycznie mordują niewinnych ludzi w celu wywołania "skrajnego strachu", albo do żadnego.

Atak Hamasu: Błędy wywiadu?

W październiku 2024 r. Centrum Zwalczania Terroryzmu (CTR) w amerykańskiej akademii wojskowej West Point przeprowadziło analizę "błędów" izraelskiego wywiadu, które rzekomo doprowadziły do "niespodziewanego" ataku Hamasu z 7 października. Analiza CTR dostarcza nam w miarę pełną [oficjalną relację](#):

Przywódcy Hamasu sami zauważyli, że grupa była zaskoczona łatwością, z jaką jej agenci naruszyli barierę oddzielającą Strefę Gazy od Izraela, a także powolnością izraelskiej reakcji. [Izrael źle odczytał intencje Hamasu. [Szin Bet [izraelski wywiad wewnętrzny - ISA] był głównie odpowiedzialny za HUMINT [wywiad ludzki] w Strefie Gazy, a izraelski wywiad wojskowy (AMAN) za SIGINT [wywiad sygnałowy]. Izraelowi udało się zebrać pewne informacje, które można uznać za wskaźniki wskazujące na atak. [Na ponad rok przed 7 października IDF były podobno w posiadaniu dokumentu "Jericho Wall", w którym

nakreślono plan inwazji na Izrael, który w dużej mierze odpowiadał wydarzeniom z 7 października. [W lipcu 2023 r. podoficer w jednostce 8200 SIGINT AMAN ostrzegł, że niedawne ćwiczenia grupy "były ściśle zgodne z planem Muru Jerychońskiego i że Hamas buduje zdolność do jego realizacji". [...] Oddział Gaza przygotował następnie dokument ostrzegający, że Hamas planował inwazję na dużą skalę i zamierzał wziąć do 250 zakładników. [Jednostka 8200 wysłała kolejne ostrzeżenie do wielu oficerów IDF na kilka dni przed 7 października, wzywając ich do poczynienia przygotowań w celu zminimalizowania skutków spodziewanego ataku. [Szef jednostki AMAN "Adwokat Diabła" lub "Czerwony Zespół" [...] wydał cztery ostrzeżenia w ciągu trzech tygodni przed 7 października, że Hamas "wkrótce rozpocznie konfrontację z Izraelem, ponieważ zidentyfikował głębokie procesy, które zasadniczo zmieniają sytuację strategiczną". [Ani Szin Bet, ani AMAN nie były w stanie wykryć dodatkowych wskaźników i podejrzanych działań. [Niezdolność Izraela do wykrycia zbliżających się ataków nie była wynikiem jednej rażącej porażki, ale raczej wynikiem wielu problemów na różnych poziomach i w różnych służbach wywiadowczych oraz na najwyższych szczeblach politycznych i wojskowych.

Oficjalna narracja jest zatem taka, że pomimo ogromnej ilości danych wywiadowczych sugerujących, że atak był nieuchronny, wiele "niepowodzeń" wywiadowczych połączyło się, aby umożliwić Hamasowi przejście przez żelazny mur [mur więzienny w Gazie] i przeprowadzenie ataku. Obserwacja CTR, że "ani Szin Bet, ani AMAN nie były w stanie wykryć dodatkowych wskaźników" jest bezcelowa. Zarówno pracownicy Szin Bet, jak i AMAN przekazali wystarczające ostrzeżenia i dostarczyli dość konkretne informacje sugerujące, że atak jest nieuchronny. Jaka była potrzeba jakichkolwiek "dodatkowych wskaźników"?

Jak donosi [New York Times](#) i wspomina CTR, w kwietniu 2022 r. wywiad wojskowy IDF (AMAN) wszedł w posiadanie planu strategicznego Hamasu, który AMAN nazwał kodem "Jerricho Wall". Był to plan ataku Hamasu. NYT donosi:

Hamas postępował zgodnie z planem [Muru Jerycha] z szokującą precyzją. Dokument wzywał do wystrzelenia rakiet na początku ataku, dronów, które miały zniszczyć kamery bezpieczeństwa i zautomatyzowane karabiny maszynowe wzdłuż granicy, a także strzelców, którzy mieli masowo wlewać się do Izraela na paralotniach, motocyklach i pieszo - wszystko to miało miejsce 7 października.

12 września, cztery tygodnie przed atakiem, Hamas wyprodukował swój zwyczajowy film szkoleniowy "Silny filar". Było to coroczne wydarzenie propagandowe Hamasu, niemniej jednak pokazywało trening Hamasu przed "Ścianą Jerricho". Associated Press poinformowała, że film [pokazał Hamas](#):

[U]żywać materiałów wybuchowych do wysadzenia repliki bramy granicznej, przejechać na pickupach, a następnie przemieszczać się budynek po budynku przez pełną rekonstrukcję izraelskiego miasta, strzelając z broni automatycznej do papierowych celów o ludzkich sylwetkach.

To, że nikt w izraelskim wywiadzie nie potraktował tego poważnie, jest naciąganiem prawdopodobieństwa "porażki" do granic możliwości. Ale nawet jeśli można to przypisać niepowodzeniom, sugestia, że atak Hamasu był "zaskoczeniem" jest idiotyczna.

Żydowska Biblioteka Wirtualna [donosi](#), że szef wywiadu IDF Aharon Ze'evi-Farkash przyznał, że "Jerricho Wall" ujawnił, że " Hamas nie został powstrzymany". Jednak w lipcu 2023 r., kiedy oficer jednostki AMAN 8200 powiedział, że ćwiczenia szkoleniowe, które wyglądały tak samo jak "Jerricho Wall", nasilały się, dodając, że nie wyglądały jak przygotowania do "zwykłego nalotu na wioskę", ale raczej "plan mający na celu rozpoczęcie wojny", to również zostało zignorowane przez izraelski łańcuch dowodzenia.

Nie tylko izraelski wywiad ostrzegał przed zbliżającym się atakiem. Menachem Gida, lider zespołu 26 izraelskich hobbystów, którzy rutynowo monitorowali sieć komunikacyjną Gazy, [wielokrotnie ostrzegał](#) IDF o prawdopodobnym ataku. Otwarcie dyskutowali o tym na swojej grupie WhatsApp "Field Security Operational Monitor". Według doniesień, w dniach poprzedzających atak, cywile informowali IDF, że Hamas "ćwiczy przełamywanie ogrodzenia i przybywa od strony morza, podbijając kibuce takie jak Zikim, Netiv Ha'asara i Nir Oz, biorąc zakładników i niszcząc wszystko".

[Yifat Ben Shoshan](#), mieszkanka Netiv HaAsara i przewodniczka wycieczek po izraelskich miastach i kibucach na granicy z Gazą, udzieliła wywiadu stacji radiowej Kan 11 [na kilka dni przed](#) atakiem Hamasu. Powiedziała:

Mam nadzieję, że Hamas nie planuje drugiego Jom Kippur. [Przez lata stopniowo poprawiali swoje możliwości, zwłaszcza system rakietowy. I trenowali tygodniami tuż przy granicy, czasami w ogromnych ilościach. Próbowałem ostrzec oficerów, ale powiedzieli mi, że nic o tym nie wiem i że jestem bezpieczny.

Shoshan przyznał, że 50. rocznica [wojny Jom Kippur](#) (6 października 1973 r.), kiedy Egipt i Syria przeprowadziły "niespodziewany" atak na Izrael, miała szczególne znaczenie symboliczne dla Hamasu i stanowiła moment podwyższonego ryzyka. Jednak, jak nam powiedziano, nikomu z izraelskich władz nie udało się dokonać tego mentalnego skoku.

Zamiast tego podjęto decyzję o skoncentrowaniu 25 batalionów IDF na Zachodnim Brzegu i pozostawieniu zaledwie 4 strzegących Strefy Gazy w okresie rocznicowym. 5 października 2023 r. dwie elitarne kompanie komandosów zostały przeniesione z Gazy na Zachodni Brzeg, pozostawiając zaledwie [600 zwykłych żołnierzy IDF](#) (poborowych) rozproszonych wzdłuż granicy z Gazą.

Podobno polityka uzbrajania izraelskich osadników ma na celu umożliwienie im obrony przed atakami "terrorystycznymi", a nie zabijanie nieuzbrojonych Palestyńczyków, jak to często ma miejsce - zwłaszcza na [Zachodnim Brzegu](#). Jednak w latach i miesiącach poprzedzających atak Hamasu, cywile na granicy ze Strefą Gazy, tacy jak lokalny koordynator ds. bezpieczeństwa Rafi Babian, energicznie protestowali przeciwko programowi IDF polegającemu na [usuwaniu broni](#) z południowych społeczności granicznych.

Jak zauważyło CTR West Point, żołnierze jednostki 8200 AMAN działający w Dywizji Gazan [bardzo precyzyjnie ostrzegali](#) przed zbliżającym się atakiem Hamasu, podając nawet dokładne szacunki liczby zakładników, których planowali wziąć. Obserwatorzy wojskowi i obserwatorzy w miejscach takich jak centrum obserwacyjne Nahal Oz, a także cywile, najwyraźniej donosili o wzmożonej aktywności Hamasu. Żołnierka jednostki 8200 wysłała e-mail do swoich przełożonych zaledwie trzy tygodnie przed atakiem, [pisząc](#):

Miecz nadchodzi [...] ostrzegajcie ludzi [...]. Druga strona jest zdeterminowana w realizacji swojego planu. Jeśli plan zostanie wdrożony, spodziewane są bolesne i trudne walki.

Urzędnicy izraelskiego rządu zaprzeczyli otrzymaniu ostrzeżeń wywiadowczych z [Egiptu](#) na trzy dni przed atakiem Hamasu. Po ataku skłoniło to egipskiego ministra wywiadu [do stwierdzenia](#):

Ostrzegaliśmy ich [izraelski wywiad], że sytuacja się wkrótce pogorszy i będzie to bardzo poważna sytuacja. Ale zlekceważyli te ostrzeżenia.

„Niedoceniony” wydaje się być dyplomatycznym kodem oznaczającym „całkowicie zignorowany”.

Wszystkie te informacje wywiadowcze być może wyjaśniają, dlaczego w noc poprzedzającą atak Hamasu szef sztabu Sił Obronnych Izraela Herzi Halevi, dyrektor Szin Bet Ronen Bar i szef wywiadu wojskowego Aharon Haliva spotkali się, aby omówić powody [mobilizacji Hamasu](#). Chociaż być może nie wyjaśniają, ponieważ nie zaalarmowali nikogo ani nie próbowali wzmocnić izraelskiej obrony i nie podjęli absolutnie żadnych środków ostrożności.

Jakie „dodatkowe sygnały” były potrzebne szefowi izraelskiego wywiadu lub dowódcy wojskowemu w tygodniach poprzedzających atak Hamasu, aby wezwać do wzmocnienia obrony regionalnej? Zamiast tego proces jej osłabiania był kontynuowany.

Izraelski portal informacyjny [Haaretz napisał](#):

Siły Obronne Izraela i Szin Bet nie otrzymały żadnych ostrzeżeń wywiadowczych wskazujących na zamiar Hamasu przeprowadzenia masowej inwazji na Izrael. Dowództwo Południowe zezwoliło nawet na przeniesienie na Zachodni Brzeg trzech batalionów operujących w tym sektorze, aby wzmocnić tamtejsze wojska w okresie świątecznym.

Brak ostrzeżeń wywiadowczych?

Haaretz kontynuował, dodając, że w dniu ataku „Dowództwo Południowe i Pułk Gazy całkowicie się załamały” – właśnie dlatego, że „w sektorze nie było wystarczającej liczby żołnierzy do rozmieszczenia”. Wygląda na to, że szczątkowa kohorta pozostałych żołnierzy – wiele z nich to kobiety – oraz izraelscy osadnicy w regionie zostali praktycznie bezbronni w najmniej odpowiednim momencie.

Ale rzekome „błędy” wywiadowcze na tym się nie skończyły. W latach poprzedzających atak Hamasu izraelski wywiad nad i w Strefie Gazy był oszałamiający. Izrael dysponuje [flotą satelitów](#), które umożliwiają mu monitorowanie Gazy z kosmosu. Systemy SAR Ofek-13 umożliwiały obserwację mieszkańców Gazy w każdych warunkach pogodowych i zachmurzeniu, w dzień i w nocy, z [rozdzielczością naziemną](#) 0,5 m².



Drony [Hermes 900](#), wyposażone zarówno w czujniki elektrooptyczne (EO), jak i podczerwone (IR), monitory termowizyjne, laserowe systemy namierzania i elektroniczne urządzenia podsłuchowe, były tylko jednym z wielu izraelskich systemów dronów rozmieszczonych nad Strefą Gazy przed atakiem Hamasu. [System dronów Cyclone](#) był wykorzystywany zarówno do szpiegowania, jak i do kontroli tłumu. W 2021 roku Izrael był pierwszym krajem, który rozmieścił [rój dronów](#) sterowany przez sztuczną inteligencję w celu lokalizowania, identyfikowania i atakowania wrogów. Izraelski nadzór nad Strefą Gazy przez drony był tak powszechny, że mieszkańcy skarżyli się na [brak snu](#) z powodu ciągłego „szumu” na niebie nad ich głowami.

Izraelski potencjał w zakresie cyberwojny i walki elektronicznej był równie wszechstronny. Ponownie, w 2021 roku administracja USA zakazała komercyjnego wykorzystywania oprogramowania [szpiegującego Pegasus](#), należącego do izraelskiego producenta sprzętu obronnego NSO. Oprogramowanie to było w stanie zhakować praktycznie każde urządzenie z dostępem do internetu – zwłaszcza telefony komórkowe – wykorzystując różne luki w zabezpieczeniach oprogramowania. Pegasus może zbierać dane osobowe i dotyczące lokalizacji, sterować mikrofonami i kamerami w telefonach komórkowych — bez wiedzy i zgody użytkownika — a także przysyłać dane nawet po wyłączeniu telefonu przez użytkownika.

Izraelski potencjał wywiadowczy (naziemny – HUMINT) był równie imponujący. Szin Bet HUMINT doprowadził do częstego przechwytywania i zamykania przez Siły Obronne Izraela [tuneli granicznych](#) Hamasu. Infiltracja podziemnej sieci Hamasu przez Szin Bet była tak dogłębna, a Hamas tak [zdestabilizowany](#), że Hamas uciekł się do masowych [egzekucji](#) podejrzanych szpiegów i potencjalnych kolaborantów. [Oddział antyterrorystyczny](#) Mista'arvim Szin Bet i elitarny oddział Maglan Sił Obronnych Izraela były w stanie przeprowadzać [ukierunkowane zabójstwa](#) i wiele innych aktów szpiegostwa i inwigilacji w [Strefie Gazy](#).

Poza tym Palestyńczycy byli najczęściej obserwowanymi i przeszukiwanymi ludźmi [na Ziemi](#). Każdy, kto wjeżdżał do Strefy Gazy lub ją opuszczał, był objęty systemem „Blue

Wolf”. Identyfikacja biometryczna, monitorowana przez oprogramowanie do [rozpoznawania twarzy](#), w połączeniu ze ściśle kontrolowanymi pozwoleniami na wjazd i wyjazd, były wymagane na uzbrojonych punktach kontrolnych, które były jedyną oficjalną drogą wjazdu i wyjazdu z Strefy Gazy. System „Blue Wolf” rejestrował każdy ruch na stronie, którą izraelscy agenci wywiadu nazywali „[Facebookiem dla Palestyńczyków](#)”. Izraelskie szpiegowanie Palestyńczyków było tak rozległe i inwazyjne, że w 2014 roku byli członkowie izraelskiej [Jednostki 8200](#) napisali wspólny list do rządu Izraela, protestując przeciwko [opresyjnej inwigilacji](#).

Cały ten elektroniczny nadzór i wywiad ludzki były analizowane przez [Jednostkę 9900 Sił Obronnych Izraela](#). Jednostka zbierająca dane wywiadowcze dotyczące obszaru Gazy analizowała zebrane dane przed wysłaniem jednostek swojej Dywizji Gazy, podległej Południowemu Dowództwu Sił Obronnych Izraela, do ataku na Hamas i inne cele „terrorystyczne”.

Nie ma absolutnie żadnych dowodów sugerujących, że władze Izraela zdecydowały się wstrzymać zbieranie danych wywiadowczych satelitarnych, cybernetycznych, SIGINT i HUMINT w Strefie Gazy, wokół niej i nad nią w latach [poprzedzających atak](#) na Hamas. Jeśli jednak wierzyć oficjalnej narracji o „porażkach” wywiadu, to wszystko musiało się „zawieść” całkowicie... przez lata.

Ali Baraka, szef ds. stosunków zewnętrznych Hamasu, powiedział, że przygotowania do ataku na Hamas trwały dwa lata. Biorąc pod uwagę złożoność i skalę ataku, wydaje się to uzasadnione. Jeśli tak, oznacza to, że przez dwa lata dowódcy Hamasu – większość jego przywódców mieszkała w Dosze, ale dowódcy tacy jak Mohammed Deif działali w Strefie Gazy – spotykali się, aby w razie potrzeby opracowywać i przekazywać plany Hamasu. Hamas wydał odpowiednie rozkazy, zgromadził, wyszkolił i wyposażył swoje siły, zgromadził i zmagazynował amunicję i sprzęt potrzebny do ataku na dużą skalę i w jakiś sposób udało mu się to wszystko zrobić, nie wywołując ani jednego alarmu ze strony izraelskiego wywiadu.

Co jeszcze bardziej niezwykle, natychmiast po ataku Hamasu izraelski, niczym kleszcz, wywiadowczy chwyt na wszystko, co się porusza w Strefie Gazy, nagle znów zaczął działać. Do 11 listopada 2023 roku agenci Szin Betu znajdowali się głęboko na terytorium Hamasu, [kierując uderzeniami Sił Obronnych Izraela](#) i koordynując zamachy. Wygląda na to, że monstrualna izraelska machina wywiadowcza zawiodła całkowicie – pod każdym możliwym względem – jedynie w odniesieniu do ataku na Hamas z 7 października.

Dla porównania, Hamas rzekomo [nie poniósł](#) tak katastrofalnych w skutkach niepowodzeń wywiadowczych. Najwyraźniej użyli tanich dronów, prawdopodobnie kupionych na Amazonie, do sporządzenia dość precyzyjnych map i zebrania informacji o celach ataku z 7 października. Latając swoimi małymi dronami nad niezwykle newralgicznymi izraelskimi instalacjami wojskowymi przez wiele dni, z łatwością zbierali również informacje wywiadowcze (HUMINT) od izraelskich robotników, którzy przemieszczali się tam i z powrotem przez granicę z Gazą, a żaden izraelski oficer wywiadu nie pomyślał, żeby zapytać któregoś z robotników, o czym rozmawiają z Hamasem. A przynajmniej tak nam powiedziano.

Wygląda więc na to, że Hamas bez opamiętania szpiegował izraelskie cele wojskowe i licznie ćwiczył na otwartej przestrzeni w pobliżu muru; izraelscy cywile mieszkający w pobliżu

granicy z Gazą wiedzieli, że atak jest prawdopodobny, a wręcz nieuchronny, i o tym mówili; liczni izraelscy agenci wywiadu wydali bardzo dokładne alerty; zagraniczne agencje wywiadowcze wiedziały, co się wydarzy i poinformowały o tym izraelskich urzędników rządowych; rząd Izraela dysponował dokumentem przedstawiającym dokładny plan – Mur Jerycha – a Hamas nawet wyemitował film, na którym ćwiczył realizację tego planu zaledwie kilka tygodni przed jego realizacją.

Ponadto mieszkańcy Gazy byli nieustannie inwigilowani, a ich ruchy monitorowane i kontrolowane. Agenci wywiadu najwyraźniej działali w Strefie Gazy, która przez cały czas znajdowała się pod intensywnym nadzorem za pomocą niemal niewiarygodnej liczby satelitów szpiegowskich, dronów, podsłuchów, cyberinwigilacji i mnóstwa izraelskich narzędzi SIGINT.

Atak Hamasu był jednak całkowitym zaskoczeniem i nikt w izraelskich władzach nie był przygotowany do obrony.

Jedną z [wymówek](#), najwyraźniej w nadziei na wyjaśnienie niewytłumaczalnych „porażek”, jest to, że nadmierne poleganie Izraela na technologii i sztucznej inteligencji doprowadziło do niedoceniań informacji gromadzonych przez tradycyjny wywiad ludzki (HUMINT). Nie jest to przekonujący argument.

Przytłaczająca liczba dowodów wskazuje, że ani izraelski wywiad oparty na inwigilacji technologicznej, ani wywiad ludzki nie miał braków. Nie było „porażki” w gromadzeniu informacji wywiadowczych. Agenci wywiadu, obserwatorzy wojskowi, a nawet cywilni wolontariusze wiedzieli, co się dzieje i robili wszystko, co w ich mocy, aby podnieść alarm.

Istnieją tylko dwa możliwe wyjaśnienia. Albo wszystko, co wiadomo o izraelskich możliwościach wywiadowczych, jest błędne i izraelski wywiad jest w rzeczywistości bardziej niż bezużyteczny, albo podjęto decyzje na wysokim szczeblu, aby celowo ignorować ostrzeżenia wywiadowcze.

Jak zobaczymy w części 3, sposób, w jaki zareagowały siły izraelskie tego dnia, stanowi jedynie kolejny dowód wskazujący, że atak Hamasu 7 października był — z izraelskiej perspektywy — co najmniej operacją pod fałszywą flagą LIHOP, która najwyraźniej nie raz zbłądziła w stronę MIHOP..